

Piotr Stefaniak

Z dziejów wspólnoty Tercjarek dominikańskich w Płocku

Notatki Płockie : kwartalnik Towarzystwa Naukowego Płockiego 60/1 (242),
3-15

2015

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych oraz w kolekcji mazowieckich czasopism regionalnych mazowsze.hist.pl.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Z DZIEJÓW WSPÓLNOTY TERCJAREK DOMINIKAŃSKICH W PŁOCKU

Abstrakt

Wspólnota tercjarek dominikańskich w Płocku jako należąca do średniowiecznej miejskiej formy życia religijnego powstała według badaczki dziejów klasztorów polskich, Małgorzaty Borkowskiej OSB około 1400 r. Płock w XIII, XIV i XV w. szybko się rozwijał stając ważnym ośrodkiem miejskim. Miał wówczas nadwyżkę w ówczesnym społeczeństwie niezamężnych kobiet z kręgu średniozamożnego mieszczaństwa. Zapragnęły w dostępny im sposób związać się z zakonem. Zebrały się razem i ze swych oszczędności nabyły dom położony w pobliżu konwentu św. Dominika. Za sposób życia przyjęły konstytucje dla trzeciego zakonu św. Dominika od Pokuty z 1286 r. Według osiemnastowiecznej tradycji wspólnota powstała około 1275 r., niemniej dominikanie płocky twierdzili w 1775 r., że zostały zorganizowane w 1531 r. ze źródeł zaś znamy najstarszy zapis o tercjarkach płockich z 1510 r. w średniowieczu siostry zajmowały się prowadzeniem gospodarstwa u dominikanów i innych duchownych: prały, gotowały, sprzątały, dbały o bieliznę kościelną. Odwiedzały więźniów, obejmowały opieką wdowy, sieroty oraz chorych. Miały też służebności miejskie, jak np. obowiązek gaszenia pożarów czy postugiwanie w łaźni. Wiemy, że zajmowały się w swym domu edukacją dziewcząt. Tercjarki haftowały oraz wyrabiały koronki. W okresie po Soborze Trydenckim siostrze trzeciego zakonu narzucono kontemplacyjny i bardziej zakonny styl życia. Starano się im wprowadzić ścisłą klauzurę. Od 1612 r. posiadały nowe konstytucje. Z powodu ubóstwa wspólnoty trudno było wyegzekwować wszystkie postanowienia soboru o reformie życia zakonnego, w tym o wspólnym życiu i ścisłej klauzurze. Ponieważ nie udało się przezwyciężyć kłopotów materialnych i zreformować klasztoru sióstr, więc w 1759 r. generał zakonu Tomasz de Boxadors wydał, co jest jedynym takim przypadkiem na ziemiach polskich, dekret zamykający im nowicjat. Trudnej sytuacji nie zaradziła ani wizytacja biskupa Stanisława Lubieńskiego, ani kolejna, podjęta w 1775 r. przez biskupa Michała Poniatowskiego. W 1776 r. biskup płocki zarządził zamknięcie klasztoru i zakonnice w przeciągu dwóch lat go opuściły udając się do innych klasztorów dominikanek: do tercjarek domu większego i domu mniejszego w Krakowie, do tercjarek w Poznaniu oraz do mniszek na Gródku w Krakowie, w Piotrkowie Trybunalskim i Sochaczewie. Ostatnia zakonnica, Stefana Jaroszevska, zmarła w 1808 r. w klasztorze dominikanek w Sochaczewie. Zamknęła ona dzieje wspólnoty, która w średniowieczu rekrutowała się spośród płockiego mieszczaństwa i uboższego rycerstwa a w okresie staropolskim z kręgów szlacheckich

Słowa kluczowe: tercjarki, przeorysza, reforma trydencka, beginki, dominikanki

Wprowadzenie

Klasztor dominikanek w Płocku był najstarszą instytucją tercjarską na Mazowszu i tak było do około 1512 r., czyli do momentu, kiedy w Warszawie pojawiły się przy należącym do obserwantów klasztorze św. Anny tercjarki bernardynki¹. Dominikanki płockie reprezentowały świat średniowieczny i wytyczały pułap możliwości religijnych pokoleń płockich mieszczanek, a potem jeszcze mazowieckich szlachcianek.

Na dzieje wspólnoty oraz samego klasztoru spoglądać będziemy dzięki perspektywie, może nieco wąskiej, ale zawsze pozwalającej szerzej popatrzeć na białe odziane siostry, wyznaczanej nam przez zachowany szczątkowo

materiał źródłowy. W bibliotece klasztoru dominikanów w Krakowie znajdują się akta kapituł prowincjalnych, a w nich wzmianki dotyczące klasztoru tercjarek dominikańskich w Płocku. Zostały one zebrane i opracowane przez o. Fabiana Romana Madurę. Biblioteka Narodowa w Warszawie w zbiorze Biblioteka Ordynacji Zamojskich przechowuje rękopis o sygnaturze 1732, który zawiera wizytacje dominikanów w Polsce od 1767 i tam też odnajdujemy informacje o dominikankach z Płocka. Podobnie w archiwum klasztoru dominikanek w Świętej Annie pod Przyrowem w województwie śląskim znajduje się *Kronika Klasztoru PP Dominikanek w Piotrkowie (1626-1869)*, która wzmiankuje tercjarki z klasztoru św. Marii Magdaleny

w Płocku. Ponadto w archiwum diecezjalnym płockim zachowały się akta wizytacji klasztoru przez biskupów: Stanisława Łubieńskiego z 1631, 1636 i Michała Poniatowskiego z 1775 r.

Gdy idzie o opracowania, dotyczące płockich dominikanek, to są one nieliczne. Najważniejsze to: bł. biskupa Antoniego Juliana Nowowieyskiego, *Płock. Monografia historyczna*, Płock 1930, gdzie znajduje się rozdział: *Klasztor panien dominikanek*. Ponadto spis siostr tego konwentu przygotowała siostra Małgorzata Borkowska OSB i opublikowała jako hasło *Płock – dominikanki tercjarki* w tomie drugim *Leksykonu zakonnic epoki przedrozbiorowej*, Warszawa 2005. Reszta wzmianek, skrupulatnie wymieniona, wraz z zachowanymi źródłami i osiągnięciami nauk historycznych, pozwala nam na doświadczenie dziejowej rzeczywistości, którą tworzyły i przemieniały płockie dominikanki.

W okresie średniowiecza

Żeński ruch dominikański rozwijał się od średniowiecza aż po dzień dzisiejszy dwutorowo. Od 1206 r. istnieją mniszki Zakonu Kaznodziejskiego zgrupowane w regularnych autonomicznych klasztorach ze ścisłą klauzurą oraz w przeszłości z solidną bazą materialną i zabezpieczeniem ekonomicznym². Jeszcze w XIII w. z szeregów *Militia Iesu Christi* wyłonił się trzeci zakon dominikański. Grupował on zarówno kobiety, jak i mężczyzn. Żeńska linia w XIII w. podzieliła się na dwa nurty: tercjarki świeckie, żyjące jako żony i matki, które w swej domowej codzienności realizowały ideał dominikański oraz na wspólnie żyjące pobożne panny i wdowy ze środowisk miejskich, związane duszpastersko z miejscowym męskim klasztorom dominikanów. Owe tercjarki wiodły życie podobne do beginek³. Jednak w przeciwieństwie do nich należały do prawnie erygowanego zakonu i od 1285 r. dysponowały zredagowaną dla nich przez generała dominikanów Munia z Zamory regułą, aprobowaną następnie w 1286 r. przez papieża Honoriusza IV⁴. W 1498 r. kapituła generalna zakonu zaleciła wspólnie przebywającym pod władzą przełożonej tercjarkom życie według ustaw mniszek dominikańskich z wyjątkiem ścisłej klauzury i wielkiego oficjum, a od 1509 r. na mocy pozwolenia papieża Juliusza II mogły one składać śluby uroczyste⁵. Od 1542 r. regularne tercjarki tworzące autonomiczne domy posiadały nowe ustawy oparte na regule augustiańskiej i dawnym prawie tercjarskim⁶. W okresie potrydenckim te dość luźne wspólnoty na mocy



Święta Katarzyna ze Sieny – najwybitniejsza spośród tercjarek dominikańskich

bulli papieża Piusa V *Periculoso* z 1566 r. zostały zobowiązane do ścisłej klauzury. Od tego momentu zewnętrznie prawie w niczym nie różniły się od konwentów mniszek. Odmienność sprowadzała się omal wyłącznie do statusu prawnego, liturgii i obserwancji. Tercjarki otrzymały nowe, potrydenckie konstytucje, których polska edycja ukazała się na żądanie sióstr z klasztoru w Sochaczewie w 1616 r.⁷

W Płocku, tak jak i w innych miastach, dom tercjarek dominikańskich powstał w okolicy konwentu dominikanów, który powstał ok. 1225 r.⁸ W tradycji zachowało się przekonanie, że w 1234 r. książę Konrad Mazowiecki dokonał fundacji dominikańskiego klasztoru z kościołem św. Dominika i św. Marii Magdaleny⁹. Zapewne chodzi tu o uposażenie i prawne wzmocnienie fundacji ze strony władcy nie zaś jej zakładanie. Klasztor płocki przez cztery stulecia był jednym z najważniejszych konwentów dominikańskich w Polsce i najważniejszym na Mazowszu.

Wraz z rozwojem Płocka pojawiła się potrzeba powołania w mieście żeńskiego ośrodka duchowego. Ponieważ aż do 1595 r., kiedy ukonstytuował się w Warszawie klauzurowy klasztor bernardynek, istniał jeden jedyny na Mazowszu

konwent żeński, mianowicie założona w Płocku przez biskupa płockiego Wita (1160-1179) prepozytura norbertanek, które przyjmowały w średniowieczu w swe szeregi córki rycerzy i ewentualnie najbogatsze patrycjuszki¹⁰. Dla średniozamożnych mieszczek płockich mury kanonii norbertanek aż do końca XV w. były niedostępne¹¹.

Tymczasem Płock w średniowieczu stał się ważnym ośrodkiem miejskim. Jako taki koncentrował w sobie religijne ożywienie. Do tego należy dodać nadwyżkę niezamężnych kobiet w ówczesnym społeczeństwie. Związane więc z dominikanami mieszczki płockie, zwłaszcza wdowy w sile wieku, zapragnęły w dostępny im sposób związać się z zakonem. Zdecydowano się pójść już wypróbowanym sposobem: zebrały się razem i ze swych oszczędności nabyły dom położony w pobliżu konwentu św. Dominika. Następnie przyoblekły białe suknie i czarne płaszcze i jako tercjarki poddały się władzy miejscowego przeora. Za sposób życia wzięły od braci konstytucję dla trzeciego zakonu św. Dominika od Pokuty z 1286 r. Ponieważ były to średniozamożne mieszczki nie mogły powołać do istnienia regularnego klasztoru klauzury mniszek, gdyż nie posiadały możnego fundatora ani odpowiednich sum na jego uposażenie.

Kiedy zatem powstały w Płocku tercjarki dominikańskie? W 1775 r. podczas odbytej przez biskupa Michała Poniatowskiego wizytacji siostry powiedziały, że *same nie wiedzą kiedy i od kogo są originaliter*, czyli kiedy powstały¹². Twierdziły też, że według tradycji są już w tym miejscu pięćset lat¹³. Oznaczałoby to, że powstały około 1275 r. Teoretycznie to było możliwe, bowiem wówczas klasztor dominikanów płockich był bardzo prężny, a miasto na tyle silne gospodarczo i społecznie, że mogło pozwolić sobie na dom tercjarski. Gdyby przyjąć trzynastowieczne korzenie wspólnoty, to by była jedną z pierwszych dominikańskich tercjarskich w obrębie polskiej prowincji zakonu.

Dominikanie płocky z konwentu św. Dominika zaś uważali w 1775 r., że siostry powstały w 1531¹⁴. Jednak w świetle zachowanych akt tercjarki istniały już w 1510 r. Otóż 23 października 1510 r. król Zygmunt I Stary zezwolił szlachetnej Annie, wdowie po Pawle ze Szczytna w powiecie płockim na darowanie *konwentowi dominikanek poza murami* miasta Płocka dwóch włók w królewskiej wsi Chęłpopie, które nabyła od Jana Żebry, młynarza z Kawy¹⁵. To samo nadanie 14 stycznia 1524 r. zapisał siostrom Andrzej Szczycierski, syn Anny¹⁶. W 1510 r. tercjarka płocka, Anna Kleniewska otrzymała

od braci i miała zatarg z wojskim płockim Miłkołajem z Trąbek¹⁷. W świetle tych trzech źródeł Małgorzata Borkowska OSB ustaliła, że wspólnota istniała od ok. 1400 r.¹⁸ Możliwe, że wtedy osiadła na swym ostatecznym miejscu, gdyż wiemy, że siostry wcześniej przenosiły się z powodu pożarów z miejsca na miejsce¹⁹. Dominikanki znalazły poparcie u mieszczan i szlachty, którzy nadali im place, na których pobudowały sobie swą siedzibę. Place te zostały dla nich zatwierdzone na sejmie warszawskim w 1598 r.²⁰

W okresie potrydenckim

W 1566 r. papież, który wcześniej był dominikaninem, św. Pius V wydał bullę *Circa pastoralis*, na mocy której rozciągnął nakaz ścisłej klauzury na wspólnoty tercjarskie wszystkich zakonów na całym świecie. Za tym aktem poszły dwie konstytucje: *Periculoso* z 1563 r. i *Decori* z 1570 r. Spowodowały one radykalną zmianę w profilu powołania tercjarskiego i diametralnie je przeorientowały. Dotąd bowiem luźne grupy sióstr zostały zmuszone do przyjęcia ścisłej klauzury i zrezygnowania z dotychczasowego dzieła. Litera prawa chciała dobrze, papież jeszcze lepiej. Tymczasem rzeczywistość wielu wspólnot okazała się dużo bardziej złożona. Wiele z nich, w tym płocka nie miało materialnych środków, aby takie przeobrażenie przeprowadzić. Były też opory samych sióstr, które wcale nie były zachwycone zamknięciem w klauzurze i „przerobieniem” ich na mniszki. Rozpoczął się długi okres przystosowań oraz różnych wybiegów prawnych, aby ocalić tercjarstwo, które bez reformy w kierunku klaustralnym zostało skazane decyzją kurii rzymskiej na unicestwienie.

W Polsce problem ten dotyczył wspólnot sióstr w Poznaniu, Krakowie (dwie), Lwowie, Płocku i Przemyślu; domy tercjarek we Wrocławiu i Świdnicy z uwagi na ciężką sytuację polityczno-konfesyjną nie były niepokojone. Odbyta w Lublinie w 1594 r. kapituła polskiej prowincji zajęła się tercjarkami i wypracowała poświęcony im cały rozdział (dwunasty)²¹. Zakazano (co się okazało niewykonalne) tworzenia nowych grup tercjarskich, zdecydowano się tolerować te co są, lecz postawiono im warunki, aby mieszkały razem pod władzą przeoryszy w jednym domu – i to broń Boże nie przylegającym do klasztoru braci – zrezygnować z kwesty i żyć z pracy rąk swoich oraz kapitałów, być posłusznymi władzom zakonu i żyć w zgodzie. Wtedy otrzymają wyznaczonego dominikańskiego spowiednika do którego mają ograniczyć swe kontakty z braćmi²².

W 1609 r. na kapitule prowincji w Przemyśle postanowiono, że istniejące jeszcze nieklauzuralne wspólnoty mogą przyjmować do nowicjatu kandydatki, ale pod pewnymi warunkami²³. Było to sprzeczne z zarządzeniami papieskimi. Ale siostry płockie zbyt się nie przejęły rzymskimi nakazami i w 1612 r. spróbowały zachować dawny porządek rzeczy. Ich komisarz bez wiedzy prowincjała i miejscowego przeora pozwolił im kandydatkom złożyć profesję według dawnego ceremoniału. Powstała burza: kapituła prowincji postanowiła odnieść się do generała zakonu prosząc jednak, aby ten śluby zatwierdził, ale jednocześnie nakazał tercjarkom, aby na przyszłość stosowały się do nowego prawa kościelnego²⁴.

Widząc problemy z odosobnionym sposobem życia wielu wspólnot tercjarek zdecydowano się prosić w 1610 r. generała dominikanów Augustyna Galaminiego o uchylenie obowiązku klauzury z powodu ubóstwa sióstr oraz konieczności kwesty i jednocześnie proszono o pozwolenie na składanie profesji wedle dawnej formuły²⁵. Było to prawnie niemożliwe. Niemniej wcześniej, bo już w 1608 r., w Polsce był znany tekst łaciński odnowionego prawa własnego tercjarek, który w 1612 r. uzyskał aprobatę generała dominikanów i w 1616 r. został wydany w Krakowie po polsku²⁶ i niebawem trafił i do sióstr w Płocku²⁷.

Z powodu niskiego statusu materialnego siostry płockie nie były w stanie sprostać wymaganiom nowego prawa, zwłaszcza w zakresie ścisłej klauzury. Wiemy, że wtedy posiadały, oprócz swego drewnianego klasztoru, niewielkie włości, na które dysponowały papierami w postaci dokumentu z 1601 r. a uzyskanych na mocy konstytucji sejmowej z 1598 r.²⁸ oraz nabyte w 1614 r. od pisarza ziemskiego zakroczymskiego Stanisława Żabickiego jego dom dziedziczny zwany Kuźnią. Do tego był pewien zapis z 1607 r. od płockich dominikanów, wyrażony *jakąś komutacją, ale bardzo ciemną*²⁹. Od 1627 r. na pewien czas posiadały tercjarki dochody ze wsi Miętusy, na których intromitowała się jedna z sióstr, Anna Borzewska³⁰. Nie dziwi więc że biskup płocki Stanisław Łubieński w 1631 r. w swej relacji do Rzymu przekazał wiadomość, że pośród innych klasztorów na terenie jego diecezji dominikanki w Płocku, które podlegają władzy prowincjała swego zakonu i nie uznają jurysdykcji biskupa ordynariusza diecezji, żyją w wielkim ubóstwie (*admodum pauperes*)³¹. W tej sytuacji nie mogły zachowywać klauzury, bo bieda zmuszała je do kwestowania po okolicznych dworach. Równocześnie siostry

bronily się przed interwencją biskupa, który w świetle nowego prawa był odpowiedzialny za funkcjonowanie klasztorów żeńskich, zastępując się prawem egzempcji, że są *immediae*, czyli wyjęte spod władzy biskupiej. Zrobiły więc siostry użytek ze swych konstytucji, przynajmniej przeciw wtrącającemu się biskupowi płockiemu w ich sprawy domowe, które odbiegały dalece od ideału wskazanego przez jurystów kościelnych³².

Jednak ordynariusz nie ustępował i w 1636 r. pisał kolejne sprawozdanie do Rzymu, a w nim powtórzył wszystkie poprzednie zarzuty wobec płockich dominikanek, że są najbiedniejsze w diecezji, nie zachowują klauzury, nie mają życia wspólnotowego i wyjeżdżają na kwestę, ponadto często żebrzą i handlują, a nawet wręcz wążają się po domach szlacheckich, co groziło im utratą dobrej opinii. Dodał jeszcze, że jedna z kwestarek spowodowała jakieś wielkie zgorzzenie i konkludował, że nie należy się po tercjarkach spodziewać niczego na przyszłość z powodu ich sytuacji materialnej oraz braku o nie troski ze strony zwierzchności zakonnej³³. Może chodzi tu o przeora klasztoru św. Dominika oraz o prowincjała, którym od 1636 r. był Benedykt Klonowski, a przed nim w 1635 r. Walerian Litwanides, następca szczególniejszego opiekuna sióstr, zwłaszcza krakowskich, Jerzego Trebnicza (1631-1635)³⁴. W odpowiedzi biskup łubieński otrzymał instrukcję Stolicy Apostolskiej na której podstawie miał zmusić dominikanki do życia w ścisłej klauzurze. W tej sytuacji wydał całe mnóstwo zarządzeń dla klasztoru, które miały zaowocować zaprowadzeniem życia ściśle wspólnotowego i klauzuralnego³⁵. Obok postulatów ekonomicznych i prawnych zalecał, aby siostry miały wyznaczonego kapłana, którym byłby dominikanin z pobliskiego konwentu św. Dominika i który by im odprawiał Msze św. Zabronił tercjarkom utrzymywania przez nie osobistych służących i surowo się sprzeciwił przyjmowaniem przez poszczególne siostry na wychowanie dziewcząt. Co do służby, to ustalił trzy dziewczki do posług dla całego klasztoru, które miały być opłacane przez wszystkie siostry z ich sum posagowych. Natomiast w kwestii przyjmowania dziewcząt na wychowanie i kształcenie: było to możliwe, gdy będą one zajmowały osobne pomieszczenia oddzielone od części dostępnej zakonnicom. Uczennice także miały mieć specjalnie wyznaczoną siostrę – ochmistrynę. Wprowadził też obostrzenia wewnętrzne: dominikanki miały zakaz wychodzenia do innych klasztorów w mieście i nie wolno im było

prowadzić przy furcie długich rozmów z mieszczkami. Nakazał wprowadzić wspólny stół i zabronił przechowywania indywidualnego pokarmów w celach. Ponadto nakazał własność wspólną³⁶. Wymagania były niezwykle surowe i wymagające. Mało który klasztor mniszek w tym czasie był w stanie szybko wcielić w życie wszystkie zalecenia. W dodatku tercjarki poczuły się dotknięte, podobnie dominikanie wykazali niezadowolenie, skarżąc się, że biskup wtrącał się w nie swoje sprawy: *tam monachi quam virgines respondent se suo instituto vivere*³⁷. Oburzeni wskazywali na to, że mają nowe, już potrydenckie zatwierdzenie swej egzempcji³⁸. W prawie tercjariek wyraźnie bowiem zapisano na temat ich wyjęcia: że biskup może sprawdzić zachowywanie klauzury, dobrowolność rekrutacji kandydatek i porządki w kościele sióstr; poza tym nie ma nad nimi absolutnie żadnej władzy i do klauzury nie wolno go wpuszczać, gdyż siostry podlegają wyłącznie prowincjałowi³⁹.

Zarządzenia nie na wiele się zdały, bo łubieński nie uzdrowił sytuacji materialnej dominikanek. Dlatego zmieniono bardzo niewiele. Wprowadzono obiady i kolacje *pro modulo et posse panny starszej czyli matki (przeoryszy), resztę zaś wszystko ogólnie sama sobie sprawić powinna*⁴⁰. Ponadto w swych celach nadal tercjarki indywidualnie trzymały na wychowaniu dwie lub trzy dziewczęta, za które pobierały uzgodnione czesne na podtrzymanie swoich osobistych potrzeb: *in levamen suarum necessitatum particularium*⁴¹. Udawały się także na kwestę. Ponieważ sytuacja prawna klasztoru była dwuznaczna, a warunki materialne bardzo trudne, więc w 1646 r. dominikanie nazaczyli siostron płockim maksymalną liczebność ich konwentu na dwanaście zakonnic. Ponieważ ich wówczas było dziesięć, więc pozwolili im uzupełnić ilość o dwie kandydatki, z tym że musiały one wnieść ze sobą posag, podstawę ich utrzymania⁴². Ale siostry tym ograniczeniem zbyt się nie przejęły, gdyż w późniejszym okresie konwent doszedł do szesnastu zakonnic (w 1767 r.).

Co do klauzury, to siostry zachowywały ją tak, jak było to w ich warunkach możliwe. Wychodziły więc na kwestę a w swych celach trzymały wychowanki. Ponadto, codziennie wspólnie ze spuszczonymi oczyma i twarzą – tak jak to czyniły wszystkie inne polskie tercjarki dominikańskie – szły się na Mszę św. konwentualną do kościoła dominikanów. W XVIII w. (a może i wcześniej też taka sama była lokalizacja ich klasztoru) udawały się do niego przez własny ogród oraz przykościelny publiczny cmentarz⁴³.

Była to ogólna prawidłowość, gdyż żaden z polskich domów sióstr trzeciego zakonu nie posiadał własnego kościoła z chórem klauzurowym na piętrze, choć o wzniesieniu takiego mówiło ich odnowione prawo⁴⁴. Najczęściej było to niemożliwe z dwóch powodów: brak pieniędzy oraz brak działki w bezpośrednim sąsiedztwie klasztoru, aby pobudować świątynię.

Wiele już padło zastrzeżeń względem siedemnastowiecznej i późniejszej też, codzienności klasztoru. Teraz trzeba dostrzec i pozytyw. A te były w najważniejszym punkcie, mianowicie w ich życiu modlitewnym i duchowym. Nie mogąc przyjąć wielu z nowych obserwacji siostry postanowiły przynajmniej w życiu liturgicznym być obserwantkami. W miejsce dotychczasowych uproszczonych, jeszcze średniowiecznych tercjarских pacierzy przyjęły małe oficjum o Matce Bożej (*Officium parvum de Beatae Mariae Virginis*)⁴⁵. Odmawiały je wspólnie po polsku w chórze wzniesionej w między czasie przyklasztornej kaplicy pw. św. Marii Magdaleny, dzieląc je na trzy części: poranną, popołudniową i północną⁴⁶. *Godziny kursowe* – jak nazwano w XVIII w. – oficjum sióstr stanowiły kościec programu dobrego dominikanek płockich. Wstawały więc zwyczajem mniszek o północy i odprawiały właściwą swojej tercjarskiej przynależności jutrznię z małego oficjum. Czyniły to po polsku i *cum laudibus*. Do tego dodawały trzydzieści *Pater noster*, który pozostawiły jako relikwii średniowiecznej modlitwy sióstr trzeciego zakonu⁴⁷. Potem udały się na sen, albo pozostawały aby w *cichości bawić się w celi*. O godzinie piątej rano dzwon zrywał siostry ze snu i o w pół do szóstej w kaplicy *prześpiewawszy niektóre pieśni* odmawiały różaniec, a po nim przez godzinę trwały na medytacji. To duchowe ćwiczenie bardzo zalecało ich odnowione prawo własne. Po medytacji sprawowały po polsku *prymę, tercję i sekstę* z małego oficjum. Następnie o godzinie jedenastej wspólnie udały się na Mszę św. do dominikanów, po której szły do refektarza na obiad, podczas którego było *czytanie książki duchownej*. O trzeciej po południu odmawiały siostry nieszpory a o godzinie ósmej zapadało tzw. głębokie milczenie (*silentium*) i dominikanki płockie *wszystkie spać bieżać powinny*⁴⁸.

Aby siostry mogły sprawować swą liturgię postanowiły, mimo biedy, wnieść sobie kaplicę, która otrzymała wezwanie patronki karnodziejów i pokutnic: św. Marię Magdalenę⁴⁹. Znamy jej opis z czasów wizytacji biskupiej Michała Poniatowskiego z 1775 r.⁵⁰

Przylegała ona do drewnianego klasztoru i znajdowała się w rogu ku kościołowi dominikańskiemu. Była na rzucie kwadratu. We wnętrzu znajdowały się dwa małe ołtarzyki, ławki ustawione wzdłuż ścian oraz stolik *dla ubierania się księdza do mszy*. Kaplica była podzielona w poprzek na część ogólnodostępną oraz na tzw. chórek dla dominikanek, który oddzielony był przepierzeniem *w poprzek ciągnionym i wykonanym z tarcic*⁵¹. Sama kaplica miała pułap i podłogę dobrą. Wiodły do niej dwoje drzwi: jedno od miasta, a drugie z korytarza klasztorowego. Kaplica posiadała czworo okien i nakryta była dachem podbitym gontem, który wieńczyła kopułka (zapewne z dzwonem – sygnaturką)⁵². Na ubogie wyposażenie składały się: pozłacany kielich srebrny z pateną, srebrna sukienka na obrazie matki Bożej wraz z dwoma wotami, mały krzyżyk srebrny, trzy złote pierścionki, cztery ornaty (niezbędne minimum), dwie alby, dwa srebrne pasy jedwabne wyszywane srebrem, dwie pary lichtarzy, trzy tuwalnie, cztery antepedia, cztery obrusy, cztery korporaty, dwanaście puryfikaterzy, dwie kitajkowe zastony na ścianie i dwie na ołtarzach⁵³.

Należy podkreślić, że choć kaplica była uboga, to jedynie tercjarki we Wrocławiu dysponowały (przynajmniej w XVIII w.) niewielkim kościółkiem św. Józefa (Wita)⁵⁴, a kaplicami wyłącznie siostry lwowskie (kaplica św. Dominika) i właśnie płockie. Należy ten fakt docenić, choć służyła ona dominikankom wyłącznie do sprawowania pacierzy, gdyż na Msze św. w dalszym ciągu udawały się do świątyni braci. Wyjątek stanowiły te dni, gdy panowała szczególna niepogoda, że *zakonnice do kościoła dominikańskiego bieżąc nie mogły*⁵⁶.

Ponieważ przez przeszło sto lat dominikankom płockim – jak zapewnia nas ojciec Michał Siejkowski w wydanej w Krakowie w 1743 r. książce *Dni roczne* żyjącym w małym zgromadzeniu na czele którego stała przełożona Katarzyna Jarzynianka a ich wikariuszem był przeor płockich dominikanów – nie udało się w pełni przyjąć zreformowanego stylu życia, a mało którym tercjarkom w pełni się w tym zakresie powiodło; a jeśli już, to stawały się mniszkami, więc w 1759 r. generał zakonu Tomasz de Boxadors wydał dekret zamykający im nowicjat⁵⁷. Uczynił to zapewne pod wpływem samych dominikanów, którzy wówczas mieli prowincjała Berengariusza Rudzkiego i uznali istnienie tak ubogiej wspólnoty sióstr za bezcelowe. Dlatego też ostatnią, która w Płocku złożyła swe śluby zakonne była Stefana Jaroszevska, profesowana w 1758 r.⁵⁸

Wspólnota liczyła wtedy szesnaście zakonnice, co stawiło ją w czasie fermentu i zamieszek w kraju, a więc w związku z tym spadkiem liczby powołań, pośród wspólnot średniej wielkości. Znamy skład osobowy konwentu na zachowanym spisie z 1767 r.⁵⁹ Jednak już od 1759 r. wspólnota płocka zaczęła stopniowo wymierać, gdyż jako jedyna w dziejach żeńskiego ruchu dominikańskiego na ziemiach polskich z woli generała zakonu była pozbawiona z powodu zamknięcia nowicjatu możliwości odnawialności pokoleń⁶⁰. W latach 1770-1774 zmarły cztery siostry (Magdalena Wodzińska w 1770 r., Anna Wolińska, zm. 1772, Antonina Cieszkowska zm. 1772 i Józefa Małowieska zm. 1774/5)⁶¹. Wtedy przeoryszą była Julianna Salomea Sierakowska, wybrana w 1773 r., i w 1775 r. zdjęta przez prowincjała Rajmunda Mołędzkiego z urzędu z nieuchwytnego w źródłach powodu⁶². Jej wikarią była Marcjanna Skwaraska⁶³.

Dwanaście dominikanek⁶⁴ w 1775 r., na czele których stała nowa przeorysza, Konstancja Malewska wspomagana przez wikarię Anielę Modzelewską, przeżyło wizytację biskupa płockiego Michała Poniatowskiego, brata króla Stanisława Augusta. Dekret powizytacyjny do dziś się dochował i jest najdokładniejszym z dokumentów dotyczących tercjarek dominikańskich w Płocku⁶⁵. Ze szczegółami się więc dowiadujemy o samym budynku klasztornym i kaplicy, o sytuacji majątkowej wspólnoty, o składzie personalnym konwentu oraz o osobach będących domownikami. Zabudowania dominikanek składały się z drewnianego klasztoru w postaci piętrowego budynku. Wchodziło się do niego z podworca wprost do sieni *na kształt furty postawionej*. Furta była wykonana *przez połowę z tarcic od dołu a kratka drewniana od góry wraz na zamek zamykana, od których klucz u panny furtianki bywa chowany*⁶⁶. Już w kłauzurze znajdował się korytarz po którego lewej stronie umiejscowiona była rozmównica *z piecem i kominem, oknem jednym i drugimi drzwiami do furty*. Było to pomieszczenie przedzielone kratą (w owym oknie) na część ogólnodostępną oraz dla sióstr. Następnym pomieszczeniem była izba czeladna. Po prawej stronie w ciągu korytarza znajdowały się pomieszczenia: *izba do najęcia, gdzie teraz za kontraktem pewna wdowa mieszka, kuchnia komunalna (naprzeciw izby czeladnej), spiżarnia, a na końcu refektarz*⁶⁷. Na przeciwko niego znajdowała się kaplica, której opis już znamy. Przy wejściu do niej usytuowane były schody wiodące na piętro.

Tam zaś znajdował się dormitarz. Jego część centralną stanowił korytarz na przestrzał. Po obu jego stronach znajdowały się cele siostr oraz jedna większa izba będąca *calefaktorium*, czyli dużym ogrzewanym pomieszczeniem, gdzie w czasie zimy spały zakonnice pospołu, aby zaoszczędzić na opale. Widok z dormitarza miały dominikanki na klasztor braci z jednej strony, z drugiej na Wisłę, z trzeciej na seminarium u bramy Wyszogrodzkiej i z czwartej na podwórzec i ulicę miejską⁶⁸. Klasztor posiada dach kryty gontem. Jednak w chwili wizytacji był on we fragmentach naprawiony, a po większej części zły, jako też i sam budynek cały w swych ścianach zły i pustoszący się⁶⁹.

Naprzeciw właściwego klasztoru, ale jeszcze na posesji dominikanek znajdował się usytuowany na podwórzu nakryty dachem z gontem dworek z sienią, izbą i alkierzem *do najęcia, w którym teraz za kontraktem siedzi rozwódka*⁷⁰. Do niego przylegał położony naprzeciw furty klasztornej jeszcze niedokończony (sam zrąb dopiero postawiony) budynek pod wynajem⁷¹. Całość posiadłości siostr była obwiedziona: *Parkan koło tego zabudowania [czyli dworka i niedokończonego domu] i klasztoru po części się poobalał, osobliwie od Wisły, a po części bardzo niski, tak iż zewsząd prawie widzieć można wychodzenie zakonnice tak na przednie, jak i tylne podwórze*⁷². Ponadto do siostr należał przy parkanie prosto tumowi czyli seminarium, jest ogród na warzywo, płotem chruścianym opleciony, a przy tym ogrodzie trzy place puste do trzech budynków, które się przed lat kilkunastu spaliły; i to jest wszystko, co mają i trzymają w posesji swojej rzeczony panny dominikanki, jako i w każdym polu na Płocku po zagonów 84⁷³.

Z opisu wizytacyjnego dowiadujemy się, że siostry miały w klasztorze pomieszczenia wypuszczone najemcom (owe wdowa i rozwódka). To zaś uniemożliwiało ścisłość klauzury. Niweczyły ją i inne okoliczności. Dominikanki, aby zarobić sobie nieco, trzymały po dwie, trzy w swych celach panienki na wychowanie, od których biorą uzgodzone kwartalne i te na swój pożytek w partykularności obracają, to jest na habity, bieliznę i opał⁷⁴. Każda z siostr prywatnie utrzymywała za zgodą przeoryszy osobista służącą, którą z własnego żywiła i odziewała⁷⁵. Natomiast wspólnota także posiadała czeladź *communitati*. Byłto parobek (który jadał w izbie czeladnej i sypiał poza klaszturem) i dziewczka kuchenna⁷⁶.

Klasztor w 1775 r. był ekonomicznie w bardzo fatalnej sytuacji: kasa pusta, gdyż z zapisanych kapitałów na łączną sumę 38 320 zaledwie od ćwierci dochodziły procenty⁷⁷. Zakonnice więc same musiały zadbać o swe potrzeby, gdyż do wspólnej dyspozycji miały jedynie mieszkanie i dwa posiłki (owe śniadania i obiady z *uprzejmości przeoryszy*).

Wizytator po zapoznaniu się z rzeczywistością wspólnoty dominikanek postanowił wdrożyć program naprawczy. Wydał więc dziesięć punktów reformujących, które ujął w *Projekcie punktów do dekretu reformacyjnego dla klasztoru PP Dominikanek w Płocku*. Poleciał, aby siostry otrzymały prowizorów (jednego spośród prałatów lub kanoników katedralnych lub kolegiackich i drugiego, zakonnika), którzy by byli w mocy, nawet pod groźbą kary, zobowiązać dominikanów płockich do zwrotu siostron jakichkolwiek znajdujących się u nich dokumentów dominikanek, aby te mogły domagać się zwrotu zagrabionych folwarków (czyli – jak zapisano – *windykować avulsa*)⁷⁸.

W drugim punkcie postulował, aby wyznaczono tercjarcom kapelana spośród zakonników z klasztoru św. Dominika, który codziennie rano o ósmej przychodziłby do nich i w ich kaplicy odprawiał mszę św. Miał tak czynić do czasu, gdy zostanie wzniesiony korytarzyk kryty do kościoła tychże ojców⁷⁹.

Trzecie rozporządzenie dotyczyło sprawy trzymania w celach przez poszczególne siostry służby prywatnej. Zakazano więc trzymania *osobnych dziewczek* i siostry miały się kontentować *trzema dziewczkami trzymanymi dla całego klasztoru*, czyli jedną kucharką i dwiema praczkami, które jeszcze miały obowiązek palenia w piecach w celach. Każda z siostr na utrzymanie wspólnej służby miała do rąk przeoryszy wpłacać 12 zł rocznie. Zabroniono także trzymania w celach zakonnych wychowanek. Te miały znaleźć się w osobnych pomieszczeniach już poza dormitarzem i przebywać pod opieką zakonnicy na urzędzie ochmistryni. Wyznaczono także czesne: rodzice za naukę mają płacić 30 zł. na kwartał, *oprócz pościeli i sukienek, które mieć swoje powinny*⁸⁰.

W czwartym punkcie wizytator przekonany o konieczności kwesty postanowił nadać jej ramy prawne: zabronił kwesty prywatnej, tylko polecił tzw. kwestę generalną ku pożytkowi całego klasztoru. Poleciał, aby były ustanowione dwie kwestarki, które po uzyskaniu pozwoleń wraz z socjuszkami udawały się na kwestę. To co podczas niej zbiorą ma być przekazane szafarce i skrupulatnie spisane do księgi rejestrowej.

Kwestarki miały być też upoważnione do odbierania prowizji należnych zarówno klasztorowi, jak i poszczególnym zakonnikom. To ostatnie rozporządzenie miało na uwadze ściślejsze zachowywanie klauzury i zapobieżenie częstszym wyjściom innych sióstr⁸¹.

Piąte polecenie wydano też w trosce o klauzurę: nakazano, aby prowizorowie klasztoru postarali się o postawienie wysokiego parkanu wokół klasztoru, co umożliwi dyskretnie oddzielenie wychodzącym z klasztoru na podwórzec zakonnikom⁸².

Szósty punkt dotyczył sprawy odbierania w imieniu wspólnoty prowizji terażniejszych i zaległych, w tym także w razie trudności, aby mogli ich dochodzić sądownie⁸³.

W siódmym zarządzeniu zabroniono dominikankom udawania się pod żadnym pretekstem do innych klasztorów *ptci obojga* i wychodzenia bez pozwolenia do miasta. Ukrócono także w walce z plotkami pogawędki sióstr przy furcie z mieszczkami. Przeorysza zobowiązana tu została do szczególnej czujności i gdyby była jakaś zakonnica nie przestrzegająca tych poleceń, to miała o niej poinformować dla *żywszej animadwecji* prowizora⁸⁴.

Ósmy punkt dotyczył spraw życia wspólnego. Z cel miały zniknąć wiktuały i napoje, które miały zostać przekazane do użytku wspólnego. To oznaczało nakaz zaprowadzenia wspólnego stołu, co było niezwykle trudne do wykonania z powodu pustej kasy konwentu⁸⁵.

W dziewiątym paragrafie położono nacisk na obserwację. Polecono jawne występki przeciw regule i miłości bliźniego karać i zapisywać to w specjalnej księdze. Polecono dominikańskim obyczajem wprowadzić kapitułę win, która miała być zwoływana co piątek *po porannej Mszy św. pod prezydencją panny matki, a co kwartał ostatnia pod prezydencją prowizora, który wszystkie rezulta czyli uchwały ma podpisać*⁸⁶.

W ostatnim punkcie orientujący się w rzeczywistości wizytator rozsądnie nakazuje, aby te rozporządzenia *do dalszej dyspozycji tylko swoją trwałość i zachowanie mieć mają*⁸⁷. Bowiem jedynie paragrafy: pierwszy, drugi, szósty, siódmy i dziewiąty mogły być zachowywane bez większych przeszkód. Reszta wydawała się niemożliwa do wprowadzenia w sytuacji *walącego się już domu w ścianach swoich i dachu*.

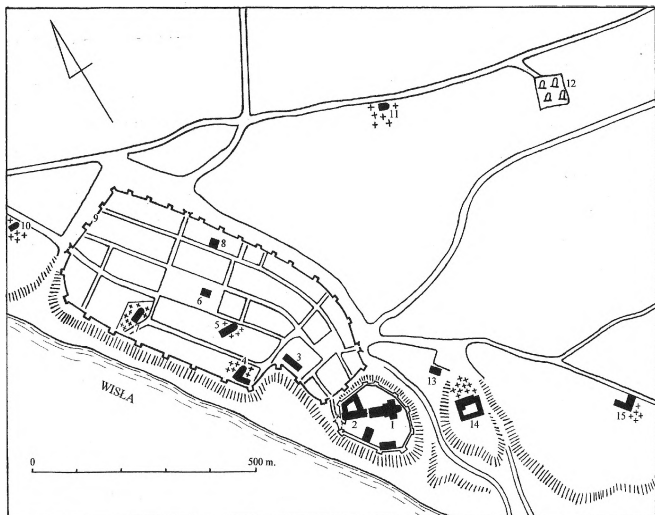
Uposażenie

Choć wszem i wobec przy okazji wspominała klasztoru tercjarek dominikańskich w Płocku

głoszono o jego wielkim ubóstwie, to miał on jednak jakieś swoje dochody i źródła utrzymania. W średniowieczu to co siostry przyniosły z domu swego, to z tego żyły. Resztę wypracowały swoją znojną pracą. Otrzymywały także jałmużny. Potem siostry od kandydatek wymagały posagów. Same chętnie zaś przyjmowały różne zapisy. Ponieważ przed Soborem Trydencim nie miały ściśle wspólnej własności i każda z tercjarek mogła dysponować swoim wkładem materialnym, był on labilny i uzależniony od tego, kto aktualnie jest w domu. Z XV w. znamy trzy zapisy: dwa z 1510 (w tym jeden powtórzony w 1524 r.) i dotyczący dwóch włók we wsi Chełpopie⁸⁸ i zapisu dla siostry Anny Kleniewskiej⁸⁹.

W dobie sarmackiej, kiedy zanegowane zostały dotychczasowe sposoby utrzymania tercjarek, które zgodnie z nowym prawem kościelnym chciano zamknąć w ściślejszej klauzurze, siostry utrzymywały się z zapisów i wynikających z nich prowizji, jałmużn, posagów, kwesty i wynajmu pomieszczeń rezydentkom i uczennicom. W 1627 r. siostra Anna Borzewska stała się właścicielką Miodusów⁹⁰. Prawdopodobnie dobro to po jej śmierci odpadło od klasztoru, bo w XVIII w. nie ma go w rejestrach zakonnych. W 1688 r. inna dominikanka – Marianna Głuchowska – od matki otrzymała zapis pieniężny⁹¹. W 1730 r., więc w rok po profesji, otrzymała siostra Wiktoria Teofila Gadomska, córka Wiktora i Teofili Ulatowskiej tysiącłotowy posag od kasztelana raciańskiego, S. Niszczyckiego⁹². W 1775 r. jakieś interesy miała matka Konstancja Jadwiga Malewska, nowo zaprzysiężona przeorysza, która została wspomniana w księgach wieczystych Wyszogrodu⁹³. Z tego roku mamy też wykaz dochodów klasztornych ujętych w aktach wizytacyjnych biskupa Poniatowskiego. Są to sumy posagowe wstępujących pańien, które zostały zapisane w celu pobierania procentów na trzydziestu dobrach w województwach: płockim, rawskim, brzeskim, kujawskim oraz w ziemi dobrzyńskiej i w różnych rejonach mazowieckiego⁹⁴. To rozdrobnienie należności w kwocie 38320 zł. spowodowało wielkie trudności w ich egzekwowaniu: *się znajdują zaległe prowizje niekiedy od lat 10, 12, 15, a niektóre albo się już zrównały z oryginalnym zapisem, albo go i przeniosły, tak iż ledwo przez rok czwartą część rzeczonych prowizji odbiera klasztor*⁹⁵.

Zatem w dobie sarmackiej płockie dominikanki chronicznie cierpiały na pustą kasę, mimo, że kandydatki wносиły posagi, a siostry okazały przedsiębiorczość udając się na kwesty i wynajmując



Plan lokacyjnego Płocka, klasztor dominikanek oznaczony numerem 13, dominikanów u św. Dominika 14

pomieszczenia klasztorne czy przyjmując uczennice oraz rezydentki. Bieda też stała u podstaw rozwiązania wspólnoty, która nie mogła w tych warunkach prawidłowo się rozwijać.

Kasata i późniejsze losy sióstr i klasztoru

Ponieważ spełzły na niczym próby zreformowania wspólnoty i nadania jej cech konwentu potrydenckiego biskup płocki Michał Poniatowski h. Ciołek zdecydował się na rozwiązanie ostateczne: kasatę klasztoru. Zamknięcie domu tercjarek płockich biskup podjął, aby zaoszczędzić sobie fatygi w związku z niezwykle ubogą wspólnotą, która i tak miała już zamknięty nowicjat. W 1776 r. skasował klasztor i oficjalnie zarządził, aby tercjarki przeniosły się do mniszek dominikańskich w Sochaczewie⁹⁶. Ponieważ sióstr było dwanaście więc konwent sochaczewski nie był w stanie przyjąć takiej ilości zakonnice. W tej sytuacji doszło do podziału płockiej wspólnoty. Cztery, w tym przeorysza, udały się do Krakowa. Tam się podzieliły, Przeorysza Konstancja Jadwiga Malewska zamieszkała u mniszek dominikańskich na Gródku, gdzie zmarła 9 grudnia 1797 r.⁹⁷ Róża Dzierżanowska znalazła schronienie w tzw. domu większym tercjarek dominikańskich w Krakowie przy ulicy Stolarskiej⁹⁸, natomiast w tercjarskim domu mniejszym zamieszkały dwie siostry z Płocka, mianowicie Martyna Burska i Hiacynta Ciołkowska⁹⁹. Do klasztoru mniszek dominikańskich w Piotrkowie zostały przyjęte dwie: Barbara Dobrzeńska i wikaria Aniela Modzelewska¹⁰⁰. Natomiast do domu tercjarek dominikańskich w Poznaniu udała się siostra Małgorzata Marianna Skulska. Mieszkała tam do kasaty tamtejszego



Kościół i klasztor Dominikanów w XIX w.

klasztoru w 1802 r. a następnie przeniosła się do Sochaczewa, do wspólnoty mniszek, skąd w późniejszym czasie wystąpiła i w Warszawie pracowała jako guwernantka¹⁰¹. W Sochaczewie u mniszek znalazły jeszcze w 1777 r. przytułek cztery płockie tercjarki: Katarzyna Jarzynianka (zm. 1780), Marcjanna Skwarska (zm. 1783), Stefana Jaroszevska (zm. 1808) i Julianna Salomea Sierakowska (zm. 1793)¹⁰². Jedną z nich, Stefana Jaroszevska, w 1786 r. zdecydowała się zmienić przynależność zakonną i zgłosiła chęć zostania mniszką. Dlatego też siostry sochaczewskie pozwoliły jej w 1786 r. złożyć mniszą profesję wraz z obowiązkiem chóru¹⁰³. Los dwunastej, najstarszej płockiej tercjarki, Wincencji Plichcianki, jest nieznany. Albo zmarła w okresie kasaty, to znaczy przed 1778 r., gdy ostatnie siostry opuściły klasztor, albo jako zniedołężniata staruszka, była bowiem przeszło 50 lat po profesji i liczyła co najmniej 64 lata, i mogła być niezdolna do podróży, zamieszkała u rodziny lub przyjaciół dominikanek płockich¹⁰⁴.

Po wyjeździe sióstr z Płocka pozostały po nich mizerne zabudowania, mianowicie drewniany dwukondygnacyjny klasztor z ubogą kaplicą. Dość szybko zostały opuszczone budynki wyburzone a teren po nich oznaczony w XIX w. jako działka nr 267 zniwelowany. Obecnie po założeniu klasztoru tercjarek dominikańskich nie ma żadnego widocznego śladu. Możliwe, że gdyby podjęto badania wykopaliskowe na tym terenie, wówczas odsłonięto by jakieś relikty zarówno klasztoru, jak i kaplicy. Nie zachowała się też w żadnym archiwum czy zbiorach jakakolwiek część spuścizny duchowej lub materialnej po tej wspólnoty, która szeroko słynęła ze swego ubóstwa ekonomicznego.

Zakończenie

Wspólnota tercjarek dominikańskich w Płocku z jednej strony była w okresie średniowiecznym instytucją typową dla swego środowiska. Natomiast w dobie odnowy potrydenckiej Kościół stał się przykładem, jak litera prawa i zastana rzeczywistość pozostają ze sobą w sprzeczności. Pozostawała też pierwszym na Mazowszu ośrodkiem stanu wolniejszego w Kościele i do końca średniowiecza odpowiadała na duchowe potrzeby mieszczek płockich. W dobie sarmackiej zaś stała się najuboższym domem zakonnym w diecezji.

Na tle żeńskiego ruchu w obrębie zakonu dominikańskiego dom tercjarek płockich był ośrodkiem typowym w wiekach średnich i wyróżniającym się później na tle innych domów, które jednak umiały, przynajmniej w bardziej istotnej części, przyjąć odnowiony sposób życia i dzięki temu przetrwać do czasów kasat zarządzonych przez władze zaborcze. Warto podkreślić też fakt, że siostry płockie były ostatnim z powstałych na ziemiach polskich ośrodków tercjarskich, które się zawiązały w średniowieczu. Następne wspólnoty tercjarek (w Przemyślu, Sochaczewie i Kamieńcu Podolskim) reprezentowały już epokę renesansu i baroku,



Wnętrze kościoła św. Dominika współcześnie

czyli że powstały już na fali odrodzenia duchowego zapoczątkowanego po Soborze trydenckim.

Z perspektywy zjawiska jakim było na ziemiach tercjarstwo dom dominikanek płockich należał do typowych i niczym się niewyróżniającym. Tak samo się sprawa ma nawet ze spuścizną po nim – jest jak i po innych tercjarkach i beginkach znikoma, wręcz żadna. Jednak istnienie tej wspólnoty świadczy o cywilizacyjnym rozwoju Płocka, który jako miasto od średniowiecza wpisywał się w mechanizmy typowe dla ważnych polskich ośrodków urbanistycznych.

METRYKA KLASZTORU ŚW. MARII MAGDALENY, TERCJAREK DOMINIKAŃSKICH W PŁOCKU

Anna Kleniewska	1510
Anna Borzewska, wdowa	1627
N. Gałczyńska h. Sokola	połowa XVII w.
Marianna Głuchowska	1688
Aniela Teresa Bromirska	1720, 1721
Rozanna Emerencjanna Rościszewska h. Junosza	now. 1732
Róża Dąbrowska	zm. między 1749 a 1752
Beata Sokolnicka	zm. między 1749 a 1752
Dorota Miszewska	zm. między 1775 a 1778
Konstancja Jadwiga Bromirska h. Pobóg	1775
Katarzyna Jarzynianka	ur. ok. 1701, prof. 1715, zm. 1780 u mniszek w Sochaczewie
Magdalena Wodzińska	ur. ok. 1685, prof. 1718, zm. 1770
Anna Wolińska	ur. ok. 1681, prof. 1722, zm. 1772
Wincencja Plichcianka	ur. ok. 1713, prof. 1725, 1767, 1775, zm. ok. 1778
Marcjanna/Marianna Skwarska	ur. ok. 1711, prof. 1725, zm. 1783 u mniszek w Sochaczewie
Antonina Cieszewska	ur. ok. 1712, prof. 1729, zm. 1772 (1773?)
Wiktoria Teofila Gadomska	ur. ok. 1703, prof. 1729, zm. między 1774 a 1778

Barbara Dobrzeniecka	ur. ok. 1714, prof. 1742, od 1778 r. u mniszek w Piotrkowie
Józefa Małowieska/Małowicińska	ur. ok. 1723, prof. 1742, zm. 1774 lub 1775
Aniela Modzelewska	ur. ok. 1728, prof. 1746, od 1778 r. u mniszek w Piotrkowie
Martyna Burska	ur. ok. 1731, prof. 1749, od 1778 u tercjarek domu mniejszego w Krakowie
Hiacynta Ciołkowska	ur. ok. 1729, prof. 1749, od 1778 u tercjarek domu mniejszego w Krakowie
Róża Dzierżanowska	ur. ok. 1731, prof. 1751, od 1778 u tercjarek domu większego w Krakowie
Małgorzata Marianna Skulska	ur. ok. 1727, prof. 1752, w l. 1778-1802 u tercjarek w Poznaniu, następnie u mniszek w Sochaczewie, skąd wystąpiła, by w Warszawie zostać guwernantką
Konstancja Jadwiga Malewska	ur. ok. 1735, prof. 1754, od 1778 u mniszek w Krakowie na Gródku, gdzie zm. 09 12 1779
Stefana Jaroszevska	ur. ok. 1734, prof. 1758, od 1777 u mniszek w Sochaczewie, gdzie 1786 profesowana na mniszkę, zm. 1808
Julianna Salomea Sierakowska	ur. ok. 1735, prof. 1754, od 1777 u mniszek w Sochaczewie, zm. 1793

Przypisy

- Zob. S. Chodyński, *Kronika klasztoru PP. Bernardynek warszawskich*, (w:) *Kwartalnik Teologiczny*, 6: 1907.
- Zob. P. Stefaniak, *Dzieje mniszek dominikańskich w krajach słowiańskich*, Kraków-Racibórz 2007, tam szczegółowa bibliografia.
- J. Wyrozumski, *Beginki i begardzi w Polsce w XIII-XV wieku*, (w:) *Kwartalnik Historyczny*, 79: 1972, s. 521-544.
- P. Stefaniak, *Tercjarki Zakonu Kaznodziejskiego na Pomorzu XIV-XVI w.*, (w:) *Studia Gdańskie*, 27: 2010, s. 134.
- M. Borkowska, *Mikołaj z Mościsk i reguła tercjarek dominikańskich*, (w:) *Nasza Przeszość*, 92: 1999, s. 140.
- Tamże.
- Reguła s. Augustyna, biskupa hiponeńskiego, i konstytucje albo prawa sióstr zakonnych s. Katarzyny Seneńskiej, nazwanej trzeciego habitu albo stanu pokutnego s. Dominika*, Kraków 1616.
- J. Kłoczowski, *Zakon Braci kaznodziejów w Polsce 1222-1972 zarys dziejów*, (w:) *Studia nad historią dominikanów w Polsce 1222-1972*, pod red. J. Kłoczowskiego, t. 1, Warszawa 1975, s. 26.
- Zob. W.H. Gawarecki, *Wiadomość historyczna o kościele z klasztorem księży dominikanów w mieście Sochaczewie*, (w:) *Pamiętnik Religijno-Moralny*, 15: 1848.
- W. Knapiński, *Św. Norbert i jego zakon. Początki norbertańskich klasztorów w cyrkarii polskiej i nieco z ich dziejów*, Warszawa 1884, s. 187 n; B. Rytko, *Klasztory norbertańskie w Polsce*, (w:) *Trudne drogi 1126-1976 Pamiątka 850-lecia istnienia zakonu norbertańskiego*, Kraków 1976, s. 55; M. Borkowska, *Zapiski kronikarskie norbertanek płockich*, (w:) *Nasza Przeszość*, 84: 1995, s. 49-79.
- ADP, rps. ks. Makowskiego: *Kodeks Norbertanek płockich*, k. 215; M. Borkowska, *Leksykon*, s. 41.
- ADP, Akta wizytacji biskupa Michała Poniatowskiego z 1775 r.
- Tamże; A. J. Nowowiejski, *Płock. Monografia historyczna*, Płock 1930, s. 581.
- ADP, Akta wizytacji biskupa Michała Poniatowskiego z 1775 r., Dominikanki 1 i 3; A. J. Nowowiejski, *dz. cyt.*, s. 581.
- S.M. Szacherska, *Zbiór dokumentów i listów miasta Płocka*, t. 2, 1495-1586, Warszawa 1987, s. 47, nr dokumentu 298.
- Tamże, s. 114, nr dokumentu 358.
- T. Żebrowski, *Kościół (XIV - początek XVI w.)*, (w:) *Dzieje Mazowsza do 1526*, pod red. A. Gieysztor i H. Samsonowicza, Warszawa 1994, s. 344.
- M. Borkowska, *Leksykon*, s. 36.
- ADP, *Akta wizytacji biskupa Michała Poniatowskiego z 1775 r.*; A.J. Nowowiejski, *dz. cyt.*, s. 581.
- Volamina legum*, Warszawa 1980, t. 3, s. 1470 (reprint).
- APPD, *Acta capitulorum*, t. 1, s. 519-520.
- Tamże.
- APPD, *Acta capitulorum provinciae Poloniae Ordinis Praedicatorum*, t. 2, (1603-1700), oprac. F.R. Madura, k. 88-89.
- Tamże, k. 175.
- Tamże, k. 115.
- Reguła S. Augustyna Biskupa Hiponeńskiego i Konstytucje albo Prawa Sióstr Zakonnych S. Katarzyny Seneńskiej, nazwanych Trzeciego Habitu albo Stanu Pokutnego S. Dominika, reformowanych wedle intencji Kościoła Bożego i Pasterzów Jego, Juliusza Wtórego, Piusa Piątego i Grzegorza Trzynastego*, Kraków 1616.
- A.J. Nowowiejski, *dz. cyt.*, s. 581; M. Borkowska, *Mikołaj z Mościsk*, s. 149.
- A.J. Nowowiejski, *dz. cyt.*, s. 581.
- Tamże, s. 583.
- M. Borkowska, *Leksykon*, s. 36.
- ADP, *Acta Episcoporum Dioecesis Plocensis...*, t. 35, k. 232.
- M. Borkowska, *Mikołaj z Mościsk*, s. 149.
- ADP, *Acta Episcoporum Dioecesis Plocensis...*, t. 35, k. 232.
- Lista prowincjałów Prowincji Polskiej*, (w:) *Katalog Polskiej Prowincji Dominikanów*, Warszawa 2000/2001, s. 11.
- E. Janicka-Olczakowa, *Żeński ruch dominikański w Polsce XVII-XX w.*, (w:) *Studia nad historią dominikanów w Polsce 1222-1972*, pod red. J. Kłoczowskiego, t. 1, Warszawa 1975, s. 162.
- ADP, *Acta Episcoporum Dioecesis Plocensis...*, t. 35, k. 232n; E. Janicka-Olczakowa, *dz. cyt.*, s. 162-163.
- ADP, *Acta Episcoporum Dioecesis Plocensis...*, t. 35, k. 412; M. Borkowska, *Mikołaj z Mościsk*, s. 149.
- Tamże.
- M. Borkowska, *Mikołaj z Mościsk*, s. 143.
- Tamże, s. 150; A.J. Nowowiejski, *dz. cyt.*, s. 585.

- 41 A.J. Nowowiejski, *dz. cyt.*, s. 585.
- 42 APPD, *Acta capitulorum*, t. 2, k. 607.
- 43 M. Borkowska, *Mikołaj z Mościsk*, s. 145.
- 44 Reguła S. Augustyna, s. 92.
- 45 ADP, *Akta wizytacji biskupa Michała Poniatowskiego z 1775, Dominikanki 1 i 3*; A.J. Nowowiejski, *dz. cyt.*, s. 584; M. Borkowska, *Mikołaj z Mościsk*, s. 151.
- 46 ADP, *Akta wizytacji biskupa Michała Poniatowskiego z 1775, Dominikanki 1 i 3*; A.J. Nowowiejski, *dz. cyt.*, s. 584.
- 47 Tamże.
- 48 Tamże.
- 49 S. Barącz, *Rys dziejów zakonu kaznodziejskiego w Polsce*, Lwów 1861, t. 2, s. 522.
- 50 ADP, *Akta wizytacji biskupa Michała Poniatowskiego z 1775, Dominikanki 1 i 3*.
- 51 Tamże. Siostra Małgorzata Borkowska OSB uważa, że chór klauzurowy sióstr znajdował się na piętrze kaplicy. Zob. M. Borkowska, *Mikołaj z Mościsk*, s. 150.
- 52 Tamże.
- 53 Tamże; A.J. Nowowiejski, *dz. cyt.*, s. 584.
- 54 P. Stefaniak, *U świętego Józefa we Wrocławiu*, s. 11–12.
- 55 S. Barącz, *dz. cyt.*, s. 519; P. Stefaniak, *Klasztor św. Dominika, tercjarok dominikańskich 1393–1740 we Lwowie*, (w:) *Semper fidelis*, 4(63): 2001, s. 23–26.
- 56 ADP, *Akta wizytacji biskupa Michała Poniatowskiego z 1775, Dominikanki 1 i 3*.
- 57 Taż, *Mikołaj z Mościsk*, s. 151.
- 58 ADP, *Akta wizytacji biskupa Michała Poniatowskiego z 1775 r.*
- 59 Barbara Dobrzeńska – starsza; Antonina Cieszeńska – wikaria; Wincencja Plichcianka; Katarzyna Jarzynianka; Magdalena Wodzińska; Anna Wolińska; Wiktoria Gadomska; Józefa Małowska; Aniela Modzelewska; Martyna Burska – furtianka; Hiacyntha Ciołkowska; Róża Dzierżanowska; Małgorzata Skulska; Konstancja Malewska; Stefana Jaroszeńska i Julianna Sierakowska. Zob. BOZ 1732
- 60 W tym czasie jednak przybyła jedna z sióstr, mianowicie wzmiankowana po 1767 r. i zmarła przed 1776 e. s. Dorota Miszeńska. Zob. M. Borkowska, *Leksykon*, s. 37.
- 61 APPD, *Acta capitulorum*, t. 3, passim.
- 62 BOZ 1732; M. Borkowska, *Leksykon*, s. 38.
- 63 Tamże; M. Borkowska, *Leksykon*, s. 37.
- 64 Konstancja Malewska – matka czyli starsza; Aniela Modzelewska – wikaria; Katarzyna Jarzynianka; Marcjanna Skwarska; Wincencja Plichcianka; Barbara Dobrzeńska; Martyna Burska; Hiacyntha Ciołkowska; Róża Dzierżanowska; Małgorzata Skulska; Julianna Sierakowska i Stefania Jaroszeńska. Zob. ADP, *Akta wizytacji biskupa Michała Poniatowskiego z 1775 r.*
- 65 ADP, *Akta wizytacji biskupa Michała Poniatowskiego z 1775 r.*
- 66 Tamże; A. J. Nowowiejski, *dz. cyt.*, s. 582.
- 67 Tamże.
- 68 Tamże.
- 69 Tamże.
- 70 Tamże.
- 71 Tamże.
- 72 Tamże.
- 73 Tamże.
- 74 Tamże.
- 75 Tamże.
- 76 Tamże.
- 77 Tamże; M. Borkowska, *Mikołaj z Mościsk*, s. 150.
- 78 ADP, *Akta wizytacji biskupa Michała Poniatowskiego z 1775 r.*; A.J. Nowowiejski, *dz. cyt.*, s. 584.
- 79 Tamże.
- 80 Tamże.
- 81 Tamże.
- 82 Tamże.
- 83 Tamże.
- 84 Tamże.
- 85 Tamże.
- 86 Tamże.
- 87 Tamże.
- 88 S.M. Stacherska, *dz. cyt.*, s. 47, 114.
- 89 T. Żebrowski, *dz. cyt.*, s. 344.
- 90 J. Łempicki, *Herbarz mazowiecki*, t. 3, Poznań 1998, s. 436.
- 91 Tamże, s. 207.
- 92 *Teki Dworzaczka*.
- 93 M. Borkowska, *Leksykon*, s. 38.
- 94 Wykaz miejscowości na których dominikanki plockie lokowały swe posagi: Bronów, Bumierz, Białe, Ciołków, Drobin, Gawarec, Grodziczno, Grodków, Chalin, Kiełtyki, Lekowiec, Łempiń, Mlice, Mojkowy, Nicko, Osieck, Opatowiec, Perno, Przemysław, Blichów, Świerczynek, Strzegów, Śniegocin, Szczawin, Sikorz, Wilamowice, Sławice, Zggoty, Zakrzew i Sielugi. Zob. ADP, *Akta wizytacji biskupa Michała Poniatowskiego z 1775 r.*
- 95 ADP, *Akta wizytacji biskupa Michała Poniatowskiego z 1775 r.*
- 96 M. Borkowska, *Mikołaj z Mościsk*, s. 151.
- 97 *Tablica Sióstr Zmarłych* na korytarzu klasztoru SS Dominikanek na Gródku.
- 98 Biblioteka Narodowa w Warszawie, Biblioteka Ordynacji Zamoykich (dalej: BOZ) rps. sygn. BOZ 1732, *Księga wizytacji dominikanów w Polsce od r. 1767*.
- 99 Tamże.
- 100 Tamże; W.H. Gawarecki, *Wiadomości o zgromadzeniu księży Dominikanów w Płocku*, (w:) *Alleluja*, Warszawa 1843, s. 217; M. Borkowska, *dz. cyt.*, s. 37; P. Stefaniak, *Dzieje klasztoru mniszek dominikańskich w Piotrkowie Trybunalskim*, Piotrków Trybunalski 2009, s. 149, 215.
- 101 P. Stefaniak, T. Karolak, *Panny Dominikanki w Sochaczewie. Studia z dziejów konwentu mniszek Zakonu Kaznodziejskiego w Sochaczewie 1606–1820, jego dziedzictwa materialnego i duchowego*, Sochaczew 2013, s. 197.
- 102 A. J. Nowowiejski, *dz. cyt.*, s. 581.
- 103 Archiwum Klasztoru SS Dominikanek w Świętej Annie pod Przyrowem w województwie śląskim, *Grono Panieńskie Zakonu Dominika Świętego Konwentu Sochaczewskiego, Którego Roku y Dnia Która Habit Święty Zakonny przyjęła po skończonej probie zebrane Za Przełożęństwa Przew. W Bogu Siostry Panny Kolumby Dębowskiej przez Xiędza Jozafata Hoffmanna P.G spowiednika Roku 1750*.
- 104 M. Borkowska, *Mikołaj z Mościsk*, s. 152; taż, *Leksykon*, s. 37.

HISTORY OF DOMINICAN TERTIARIES COMMUNITY IN PŁOCK

Summary

The Dominican Third Order Community in Płock, adhering to the religious lifestyle of the medieval city, was founded by a researcher of the history of Polish monasteries, Margaret Borkowska OSB, in around 1400. Płock in the thirteenth, fourteenth and fifteenth centuries quickly grew to become a major urban center. In the society of the time, there was a surplus of unmarried women from the urban middle-class bourgeoisie. They desired, in an accessible way, to tie themselves in with the monastery. The women assembled and with their savings bought a house located near the convent of St. Dominic. As a way of life, the women adopted the constitution of the Third Order of St. Dominic of Penance from 1286. According to Eighteenth Century informations, the community was founded around 1275. Płock Dominicans claimed in 1775 that it was organized in 1531.

We know from historic sources that the oldest written testimony about the Płock Third Order Sisters dates from 1510 and that in the Middle Ages they were engaged in running the farm for the Dominican and other clergy. They also washed, cooked, cleaned and took care of the church laundry. They visited the prisoners, took care of widows, orphans and the sick. They also had municipal duties, such as fire fighting and helping in and servicing the baths. We know that they also helped with the home education of girls. The Third Order Sisters also did lace work and embroidery. In the period after the Council of Trent, a more contemplative, enclosed and monastic lifestyle was imposed upon the Third Order sisters. From 1612 they had a new constitution. Because of the poverty of the community, it was difficult to enforce all the decisions of the council concerning the reform of religious life, including common life and strict enclosure. As it was difficult to overcome financial difficulties and reform the convent sisters, in 1759 General of the Order Thomas de Boxadors issued a decree closing the novitiate, a unique case in Poland. The inspection by Bishop Stanislaus Łubieński, or by Bishop Michael Poniatowski, undertaken in 1775 could not remedy the difficult situation. In 1776 the Bishop of Płock ordered the closure of the the monastery and the nuns were given two years to leave and travel to other Dominican Third Order Monasteries or to one larger and one smaller house in Krakow, to Poznań and to the nuns in Gródek, in Piotrkow Trybunalski and in Sochaczew. The last nun, Stefana Jaroszevska, died in 1808 at the Dominican convent in Sochaczew. She was the last chapter in the history of the community, which in the Middle Ages was recruited from the townspeople and gentry of Płock and, in the era of old Poland, from noble circles as well.